№ 120. Dnia 1 czerwca. NIEDZIELA. Dnia 20 maja (1 czerwca) 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.
W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2
Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: **Trójcy św.** Prokula i Fortunata K.
Jutro: Blandyny Męcz.
Wschód słońca o godz. 3 m. 47. Zachód o godz. 9 m. 6
Długość dnia godz. 16 m. 22 Przybyło dnia godz. 8 m. 51

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

PRZEGLĄD EKONOMICZNY.

Kongres górników w Jolimont.—Próba uregulowania zarobku górników w Saarbrücken.—Projekt do prawa o wypoczynku niedzielnym dla robotników w Austryi.—Postanowienia francuskiej komisyi parlamentarnej o wypoczynku przez jeden dzień w tygodniu i o pracy nocnej małoletnich i kobiet. — Udział robotników w kontroli nad kopalniami we Francyi. — Międzynarodowa konferencya telegraficzna w Paryżu.

W dniu 22 maja w Jolimont (w Belgii) rozpoczęły się posiedzenia międzynarodowego kongresu robotników górniczych. W kongresie uczestniczą delegaci robotników z Anglii, Francyi, Niemiec i Belgii. Na pierwszem posiedzeniu postanowiono między innemi, że narady będą publiczne i że delegowani każdej narodowości powinni przedstawić pisane memoryały o położeniu robotników górniczych w ich kraju, razem z danemi statystycznemi o wysokości zarobków i o długości czasu roboczego. Przewodniczący kongresu, delegowany robotników angielskich i członek izby gmin, miał mowę, w której podniósł pokojowy i przyjacielski charakter kongresu, zaznaczając, że głównym przedmiotem obrad ma być kwestya czasu roboczego. Pomiędzy delegatami angielskimi niema różnicy zdań co do tego, że ograniczenie liczby godzin pracy jest konieczne. Poglądy różnią się nieco tylko w wyborze najlepszego środka do urzeczywistnienia tej reformy. Zdaniem mówcy, robotnicy powinni raczej sami załatwiać swe sprawy i działać zgodnie, aniżeli liczyć na wmieszanie się prawodawstwa do sprawy uregulowania liczby godzin pracy dla robotników dorosłych.

W ciągu obrad kongresu delegowani belgijscy żądali zakazu pracy kobiet w kopalniach, ośmiogodzinnego dnia roboczego i płacy zarobkowej 5 franków. (Belgijski związek robotników górniczych w dniu 25 grudnia r. z. liczył 40,000 członków). Delegowany niemiecki Schröder przemawiał za połączeniem w jeden związek wszystkich robotników górniczych. Basty odczytał sprawozdanie robotników francuskich i zaznaczył, że kilka potrzebnych projektów do prawa na korzyść robotników, przyjęła francuska izba deputowanych. Po odczytaniu sprawozdań delegowanych wszystkich narodowości, uczestniczących w kongresie, rozpoczęły się obrady nad ośmiogodzinnym dniem roboczym. Ostatecznie członkowie kongresu oświadczyli się 90 głosami przeciwko 9 za ustanowieniem w drodze prawodawczej 8-godzinnego dnia roboczego.

W okręgu Saarbrücken niektóre kopalnie zrobiły początek na drodze polepszenia stosunków zarobkowania. Wynagrodzenie za jeden ciąg pracy (szychta) przy maszynach oznaczono na 4 marki i 3,80 marki, stosownie do rodzaju pracy. Natomiast dotychczasowy dwunastogodzinny ciąg pracy ma być zachowanym. Robotnicy żądają unormowania zarobku według lat służby i skrócenia ciągu pracy do 8 lub 9 godzin.

W Austryi komisya sejmu przyjęła rządowy projekt do prawa o wypoczynku niedzielnym dla robotników. W mowie wygłoszonej w obronie projektu minister Baron dowodził, że projekt ten zgadza się z interesami państwa i odpowiada postanowieniom konferencyi berlińskiej. Robotnicy oddawna domagają się wypoczynku niedzielnego, a rząd obowiązany jest, zdaniem ministra, nietylko zwracać uwagę na wszelkie rozsądne i uzasadnione żądania obywateli, lecz także wypełniać takowe.

We Francyi komisya parlamentarna, której powierzono rozpatrzenie projektu do prawa o uregulowaniu pracy w zakładach przemysłowych, powzięła w tych dniach szereg nowych uchwał. Zdecydowała, że robotnicy małoletni i kobiety nie powinni być zatrudniani pracą dłużej niż przez sześć dni w ciągu tygodnia, a także w dni świąteczne przewidziane prawem. Małoletni i kobiety mogą być dopuszczani do pracy nocnej w tych przedsiębiorstwach, w których wytwarzanie odbywa się bez przerwy i dla których praca ich jest niezbędną, pod tym jednakże warunkiem, że będzie im pozostawiony raz na dwa tygodnie dodatkowy dzień wypoczynku. Dla pewnych przedsiębiorstw organy administracyi mogą pozwalać na chwilowe odstępstwa od przepisów dotyczących wypoczynku cotygodniowego. Komisya postanowiła także, że dzieci obojga płci do 13 roku życia nie mogą występować w roli statystów w teatrach, cyrkach, w koncertach kawiarnianych i przedstawieniach jarmarcznych. Wyjątkowe pozwolenia w tej mierze mogą wydawać władze administracyjne.

W dniu 19 maja francuska izba deputowanych przyjęła projekt do prawa, mający dosyć ważne znaczenie dla robotników górniczych. Projekt ten dotyczy zaprowadzenia skuteczniejszej kontroli nad kopalniami w celu zapobieżenia wypadkom nieszczęśliwym, jakim uledz mogą robotnicy w tych przedsiębierstwach. Nowe prawo, obok istniejących organów kontroli (ze strony przedsiębierców i inżynierów państwowych) stwarza organ nowy w osobach delegowanych od samych robotników. Każda grupa 750 robotników będzie miała swego delegowanego, który obowiązany jest dwa razy na miesiąc oglądać kopalnie, za co pobierać będzie oddzielne wynagrodzenie w wysokości dziesięciodniowego zarobku swego jako robotnika. Powyżej opisany projekt do prawa izba deputowanych przyjęła prawie jednogłośnie, bo większością 494 głosów przeciwko 4.

Z Paryża donoszą, że komisye międzynarodowej konferencyi telegraficznej pracują usilnie i szczególniej posiedzenia komisyi taryfowej, w której najpierw był poddany dyskusyi wniosek Stephan'a o reformie taryfy, są odwiedzane nawet przez delegatów, którzy nie są jej członkami. Jakkolwiek ta dyskusya nie jest jeszcze ostatecznie zakończoną, nie ulega jednak wątpliwości, że wniosek niemieckiego zarządu telegraficznego będzie odrzucony 17 głosami przeciwko 6. Istota tego wniosku leży w tem, żeby na przyszłość opłaty za depesze w komunikacyi międzynarodowej nie były dzielone pomiędzy rozmaite państwa, których linie były użyte do przeniesienia depeszy, lecz żeby pobraną opłatę (z wyjątkiem małej taksy zasadniczej dla ostatniego z państw poprzedzających państwo, w którem jest stacya odbierająca) zachowywało dla siebie zawsze państwo, w którem jest stacya wysyłająca. Celem tej zmiany istniejącego sposobu regulowania rachunków, ma być znaczne obniżenie opłat za depesze w komunikacyi międzynarodowej. Większość państw lądu stałego, jak Rosya, Austrya i Węgry, tudzież Francya, oparła się znowu temu wnioskowi niemieckiego zarządu telegraficznego, podnoszonemu już w innej postaci na konferencyach telegraficznych w Londynie i Berlinie. Znaczne obniżenie opłat za depesze międzynarodowe, jak zaznaczyli szczególniej przedstawiciele Austryi i Węgier, będzie możliwe dopiero wtedy, gdy zmniejszą się odpowiednio koszty przedsiębierstwa, które obecnie są jeszcze tak wielkie, że większość państw ratuje się od dotkliwych niedoborów jedynie przez połączenie obsługi telegraficznej z pocztową. Reformy techniczne w celu obniżenia kosztów własnych są zatem warunkiem, który musi poprzedzić obniżenie taryf. Wobec tego z wielką uwagą przyjęto projekt przedstawiciela Węgier, radcy ministeryalnego Koller'a, zmierzający do znacznego uproszczenia manipulacyi i procedury technicznej. W tych dniach mają odbyć się wobec komisyi doświadczenia z aparatami rozmaitemi, które zastosować zaleca projekt Koller'a.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— Stan wody na Wiśle ustawicznie się obniża, co ujemnie oddziaływa na żeglugę. Parowce przybywają z kilkogodzinnem opóźnieniem, ulegając w drodze uszkodzeniu. Ruch pasażerski z tego względu zmalał znacznie. Tratwy, z powodu mielizn, nie mogą być spławiane. Wysokość wody pod Warszawą wynosi obecnie 1 stopę i cali 3.

Drogi żelazne.

— „Berl. Boersen Zeitung" donosi, że p. minister skarbu przyrzekł delegatom kolei wiedeńskiej, że rząd na przyszłość nie będzie upominał się o zmianę taryf tejże

---

45)

Wiktor Cherbuliez.

ZAKŁAD.

Przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 119).

Pani de Louvaigne nie chciała zrozumieć, ale napróżno zamykała oczy. Światło zabłysło w całej pełni.

— Księżno! postanowiłaś wypędzić mnie. Odjadę.

A potem drżącym, podniesionym głosem dodała:

— Dlaczego się nie przyznajesz, że rozmawiałaś dziś z panem de Louvaigne?

Pani d'Armanche nie była przygotowaną na zapytanie. Silny rumieniec pokrył marmurowe jej lica.

— Skądże ci ta myśl przyszła?

— Widziałam was w lesie.

— Śniło ci się to, Klaro.

— Ach, księżno, nie mów tego, bo uwierzę w rzeczy przerażające.

Pani d'Armanche ratowała się śmiałością.

— Mąż twój oświadczył mi dziś zrana, że przysiągł niewidzieć się z tobą nigdy. Powiedziałam mu, iż postępuje zbyt surowo.

— Czy to prawda, że ten człowiek, który widzieć mnie nie chce, starał się o twe względy, zanim mnie poślubił?

— A tak — odrzekła księżna, gromiąc ją spojrzeniem.—Ożenił się ze złości. Gdybyś była poradziła się mnie w porę, powiedziałabym ci: — „Nie żądaj od niego miłości, bo kocha inną."

Skończyła zapinać rękawiczki i stojąc przed lustrem, poprawiła woalkę. Klara stanęła tuż przy niej, chcąc coś jeszcze powiedzieć, a lustro odbiło te dwie postacie.

— Mój Boże! — myślała Klara — robiąc mimowolne porównanie. — Czemże jestem wobec niej? I jakiż mężczyzna mógłby wahać się w wyborze?

Ogarnął ją wstyd wewnętrzny; odsunęła się od lustra, które ją przerażało i usiadła na dawnem miejscu, mówiąc do przyjaciółki:

— Szczęściem, pomimo wszystkiego moja w ciebie wiara pozostaje niezachwianą. Jeżeli hrabia wyznał ci swą miłość, musiałaś mu odpowiedzieć: — „Wiesz, czem ona jest dla mnie: prędzej umrę, aniżeli ją zdradzę."

Księżna odpowiedziała z sardonicznym uśmiechem:

— Ty mi go zabrałaś pierwsza, ja ci go odbieram. Na wojnie, jak na wojnie, moja droga.

Są umysły tak czyste, dusze tak nieskalane, które nie tracą nigdy kwiatu niewinności. Żyjąc wśród świata, nie należą do niego; patrzą na złe, nie wierząc w nie, a gdy nareszcie muszą poddać się rzeczywistości, zdaje im się, że takowe jest dziełem szatana, lub urojeniem ich własnego obłąkanego umysłu. Klara dostrzegła coś szatańskiego w pięknych, szaro-niebieskich oczach księżny, wlepionych w nią jak w pożądaną zdobycz i sądziła, że trzeba dużo mówić, aby go stamtąd wypędzić.

— Cecylio! czyż to ty jesteś? czy naprawdę mówisz to do mnie? Bawisz się tylko mojem przerażeniem. Robisz na mnie doświadczenia. Ale powiesz za chwilę: „Żartowałam, a ty mi uwierzyłaś; jesteś śmieszną, Klaro." Powiedz już tak, Cecylio! Wiem, że jestem głupiutką, niedaleko rzeczy widzącą, daję się łatwo wyprowadzić w pole. Wierzę wszystkiemu. Ale nie dręcz mnie, błagam! Bądź znów dawną, dobrą moją Cecylią, spojrzyj na mnie po dawnemu. Czyż przez lat pięć nie żyłyśmy jak dwie siostry? Czyż nie byłyśmy całym światem dla siebie? Dwa serca nasze stanowiły jedność. Dzieliłyśmy wspólnie wszelkie radości i cierpienia, powierzając sobie wzajem myśli najskrytsze.

— Wybierałam niektóre z nich — odpowiedziała księżna.

Pani de Louvaigne padła przed nią na kolana.

— Moja dobra Cecylio, miej litość nademną. Płaczę i całuję twe ręce. Nazywałaś mnie przecież swoim aniołem, czyż ci przyjemnie widzieć płaczącego anioła? To tak łatwo być szlachetną i wspaniałomyślną. Masz wszystko za sobą. Wdzięk, piękność, rozum, talent, geniusz; a ja jestem tak nędznem stworzeniem; przez litość, nie odbieraj mi tego, co posiadam.

— Popełniłaś wielką nierozwagę — odrzekła księżna. — Dopóki należałaś do mnie, szczęście twe było mi tak drogiem jak własne, ale chciałam mieć cię dla siebie całą, bez podziału; tymczasem, odebrałaś mi swą przyjaźń. Nic ci więc winną nie jestem. Zresztą, nie kochasz tego człowieka; zabierając go dla siebie, nie robię ci krzywdy.

— Cecylio, ja go kocham! Przysięgam ci, że go kocham.

— Odkądżesz to, Klaro! Łudzisz się; nie umiesz kochać; tak dobre jak ty stworzenia, nie posiadają tej umiejętności.

— Cecylio, nie odbieraj mi go, bo mnie tem zabijesz!

— To już rzecz skończona, Klaro. Hrabia mi się podoba i jest moim. Czy słyszysz, on jest moim!

Klara spojrzała znowu w szaro-niebieskie oczy i tymrazem nie dostrzegła w nich szatana. Nie był to żaden obłęd umysłowy, żadna sztuka magiczna, ale prawdziwe, piękne oczy księżny d'Armanche, do której powiedziała:

— Matka twoja zna cię dobrze i ma słuszność, nazywając cię pięknym potworem.

— Eh! byłaś zawsze skłonną do przesady, Klaro. Ta cała historya wydaje ci się nadzwyczajną, choć w gruncie rzeczy bardzo jest pospolitą. Znajdziesz na świecie miliony kobiet, które odbierają mężów swoim przyjaciółkom, robiąc to milczkiem, zcicha, jak złodziejki. Ja zbyt dumną na to jestem, żeby kraść pokryjomu i mówię ci otwarcie: — „Zabieram go dla siebie." A nie jestem wcale potworem, moje dziecię, tylko mam zachcianki i fantazye, którym ulegam. Człowiek, który mi się podoba, wyobraża sobie, że mnie ubóstwia, skarżąc się na zbytnią moją surowość. Nic mu jeszcze nie przyrzekłam; ale spróbuję, zobaczymy. Zresztą, jeżeli chcesz wiedzieć prawdę, to ci powiem, że potrzebuję rozrywki, wytchnienia. Gdy mała dziewczynka, po trzech godzinach pracy nad robieniem pończoszki, skazaną jest za spuszczenie oczek na rozpoczęcie roboty nanowo, umarłaby pewno z nudów i wysilenia, gdyby jej nie pozwolono przez kwadrans pobawić się lalką. Niechże i mnie wolno będzie pobawić się trochę, nie tłukąc tej lalki, którą kochasz niby. A jak tylko dość będę miała tej zabawki, oddam ci ją. Daję na to słowo.—Pani de Louvaigne wstała, obcierając oczy. A w tej chwili znać dano, że powóz już zajechał.

— Księżno — zawołała — jedź na obiad i bądź pewną, że nie zastaniesz mnie tu jutro. Będę prosiła Boga, aby mi pozwolił zapomnieć o tobie.

— Przyjdzie dzień, moja droga, — odrzekła księżna, idąc ku drzwiom — w którym cię zawołam i powrócisz tutaj. Hrabia chciał zapomnieć o mnie, ale się przekonał, że to niepodobieństwo.

(D. c. n.).

kolei i że transporty węgli do Warszawy będą skierowywane na linię kolei wiedeńskiej.

— Komisya, wydelegowana ze strony zarządu kolei wiedeńskiej i bydgoskiej dla złożenia ministeryum komunikacyj wymaganych objaśnień i wskazówek, dotyczących kasy zjednoczenia urzędników i oficyalistów, powróciła w tych dniach z Petersburga. Komisya złożyła zarządowi kolei sprawozdanie, pomyślne dla ogółu interesowanych uczestników.

— „Kuryer warszawski" dowiaduje się, iż przyjęto następujący kierunek projektowanej linii kolejowej Białystok-Łomża-Mława. Linia ta, której budowa dokonana będzie kosztem skarbowym, a administracya powierzona kolejom poleskim, zacznie się za Białymstokiem od wsi Starosielce, gdzie znajduje się stacya tegoż nazwiska oddziału brzesko-grajewskiego dróg południowo-zachodnich. Gubernię grodzieńską kolej ta przebiegnie na długości wiorst 13, pomiędzy miasteczkiem powiatu białostockiego, Choroszczą i wsią Żółtki; granicę guberni łomżyńskiej przetnie na Narwi przy trakcie szosowym około stacyi Złotoryi i skieruje się ku Łomży, pozostawiając naprawo Chlebitki, nalewo Gać. Od Łomży stacya kolejowa znajdować się będzie w znacznej odległości na trakcie zambrowskim, w miejscowości zwanej Stara-Łomża. Dalej linia skieruje się ku Ostrołęce równolegle do traktu szosowego. Tu po raz drugi przetnie Narew powyżej Ostrołęki i pobiegnie do miejscowości Nowa-Wieś, osadę Krasnosielce ominie o trzy wiorsty na północ (w takiej odległości od osady znajdować się będzie stacya tegoż nazwiska), również w kilkowiorstowej odległości ominie Przasnysz i dobiegnie do Mławy, gdzie jej stacya krańcowa stanie tuż przy stacyi kolei nadwiślańskiej tegoż nazwiska. Mostów żelaznych będzie 8, z tych 2 na Narwi, a 6 na jej dopływach. Stacyj, prócz krańcowych, będzie 9, z których Łomża główną; długość linii wynosić będzie wiorst 184.

— „Wiestnik finansów" donosi, że droga żelazna warszawsko-wiedeńska w roku ubiegłym 1889 otrzymała 9,393,364 rs. dochodu, po 28,903 ruble od wiorsty, więcej niż w roku poprzednim 1888 o 5,9%; dochód drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej był większy od dochodu roku poprzedniego o 9,4%, a dochód drogi warszawsko-terespolskiej o 9,1%. Na pozostałych drogach Królestwa Polskiego dochód powiększył się również, — najwięcej na drodze siedlecko-małkińskiej, mianowicie o 23,3% i iwangrodzko-dąbrowskiej o 22,1%.

Handel.

— „Nowosti" donoszą, że w handlowych sferach Petersburga utrzymuje się wieść uporczywa o istniejącym jakoby w ministeryum skarbu projekcie rewizyi i sprawdzenia nazw firm handlowych w Rosyi. Jak wiadomo, obecnie liczne domy handlowe prowadzone są pod firmą po części osób już nie istniejących, po części zaś przebywających za granicą i niewglądających wcale w interesy tych domów handlowych, a na wypadek likwidacyi lub bankructwa, nieodpowiedzialnych niczem, ponieważ na zasadzie biletów handlowych, właścicielami danej firmy są zupełnie inne osoby. Istnieją np. setki firm Iwanowów, Pawłowów i t. p., które już dawno przeszły w inne ręce. Często się zdarza, że publiczność, będąc przekonaną, że ma do czynienia z osobami, wymienionemi na szyldzie firmy, zwraca się z zupełnem zaufaniem do danych osób, tymczasem okazuje się, że firma istnieje tylko na szyldach i blankietach do listów, a na zasadzie dokumentów handlowych, odpowiedzialnymi jej właścicielami są zupełnie inne osoby, jak to zdarzyło się niedawno z pewną zbankrutowaną firmą w Odesie. Dlatego to ministeryum skarbu zamierza, jak mówią, postawić żądanie, aby wszystkie interesy handlowe prowadzone były pod firmami odpowiedzialnych ich właścicieli; na wypadek zaś, jeżeli z jakichbądźkolwiek powodów, np. znanego imienia danej firmy i t. p., temu lub owemu domowi handlowemu dozwolone będzie prowadzenie interesu pod firmą osób nieistniejących lub nieodpowiedzialnych, w takim razie i nazwisko obecnych właścicieli powinno być wymienione na szyldach i na wszystkich dokumentach handlowych.

— Wartość drzewa spławionego za granicę przez Warszawę, wynosiła w ciągu ostatnich 3 lat: w roku 1887 rs. 1,735,600, w roku 1888 rs. 2,076,850, w roku zaś zeszłym rs. 3,850,400. Z 924 tratew, spławionych w roku zeszłym, 541 pochodziło z Galicyi, pozostałe 383 z kraju.

— Rynki odeskie zapełniane były dotychczas drzewem z gubernij południowo-zachodnich, obecnie zaś pewną konkurencyę w cenie wytworzyło drzewo, sprowadzane z Kaukazu. Drzewo kaukazkie sprzedają w Odesie po rs. 34 za sążeń kubiczny, sprowadzane zaś z Podola cenią po rubli 40 do 45.

— „Warszawskij dniewnik" dowiaduje się, że w ostatnich czasach przez komory Królestwa Polskiego przewożony jest w wielkiej ilości olej mineralny, wyrabiany z odpadków naftowych i używany w fabrykach do smarowania maszyn. Ruski olej mineralny jest na rynkach europejskich groźnym konkurentem, a ponieważ produkcya jego (głównie w fabrykach Carycyna i Niższego Nowogrodu) zwiększa się nieustannie, dzięki rozwojowi przemysłu naftowego na Kaukazie, przeto ceny jego obniżają się ciągle i wskutek tego usuwa on z handlu europejskiego olej pochodzenia amerykańskiego.

Kredyt.

— Przez czas trwania jarmarku wełnianego w Warszawie, wydawanie pożyczek na złożoną do składów kantoru banku państwa wełnę, odbywać się będzie w kancelaryi magazynu, począwszy od dnia 13-go do 22-go czerwca włącznie, codziennie, oprócz świąt, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu. Pożyczka wydawana będzie w tymsamym dniu, kiedy będzie żądaną, w wysokości $^2/_3$ wartości wełny, oszacowanej przez komitet dyskontowy kantoru banku państwa.

Przemysł.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że hr. Strogonow rozpoczyna budowę wielkiej przędzalni lnu w guberni pskowskiej, w pobliżu linii kolei żelaznej warszawsko-petersburskiej.

— Przedstawiciele fabryk cukru z całego państwa podpisali w Kijowie w dniu 30 maja kontrakt, mocą którego umowa wywozowa przedłużoną jest na dalsze lat cztery, poczynając od dnia 13-go września 1892 roku.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że ministeryum skarbu poleciło inspektorom podatkowym i różnym zarządom skarbowym, aby do dnia 13 września r. b. dostarczyli dokładnych wiadomości o przemyśle fabrycznym, a także o istniejących przy fabrykach i zakładach przemysłowych szkołach, szpitalach, kasach oszczędności, ochronach i t. p. urzędzeniach.

— „Odeskija nowosti" donoszą, że ministeryum skarbu zatwierdziło ustawę „Besarabskiego towarzystwa fabrykantów wina". Towarzystwo ma na celu organizowanie handlu prawidłowego winami besarabskiemi i akermańskiemi ze składów własnych, które będą urządzone w Petersburgu, w Moskwie i w kilku większych miastach państwa. Prócz tego, towarzystwo otwiera agentury dla sprzedaży win ruskich w Paryżu, Berlinie i Londynie. Kapitał zakładowy towarzystwa określono na 500,000 rubli, podzielonych na 2,500 udziałów, po 200 rubli każdy.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, iż przy zatwierdzeniu projektu ulg dla gorzelni gospodarczych, za normę średniej gorzelni przyjęto 35,000 wiader okowity 40-sto stopniowej.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Egzaminy** wstępne do klasy pierwszej tutejszego gimnazyum męzkiego rozpoczną się w piątek dnia 6 czerwca (25 maja) r. b., a prośby kandydatów przyjmowane będą do środy włącznie. Uczniowie winni zgłosić się do egzaminu o godzinie 9 rano, mając przy sobie papier liniowany i pióra.

(—) **Uroczysty obiad** odbędzie się dziś we wsi Kałach z racyi dorocznego święta 37-go pułku jekaterynburskiego. Na uroczystość tę ma przybyć sporo zaproszonych osób tak z Łodzi, jakoteż i z Warszawy, a w tej liczbie naczelnik 10-ej dywizyi piechoty, generał-lejtenant Igelström.

(—) **Nabożeństwo** dla ewangelików reformowanych w domu modlitwy Braci Morawczyków (Herrnhutów) przy ulicy Spacerowej, odprawi w czwartek dnia 5 b. m. pastor Fryderyk Jeleń z Warszawy.

(—) **Wiadomości osobiste.** Redaktor naszego pisma, p. Bolesław Knichowiecki, w celu poratowania zdrowia, wyjechał z Łodzi na kilka tygodni.

(—) **Zarząd** łódzkiej drogi żelaznej w tych dniach rozdał gratyfikacyę urzędnikom i służbie kolejowej.

(—) **Majówka.** Liczniejsze kółko tutejszej inteligencyi ma się wybrać dziś do Koluszek dla przepędzenia wspólnie kilku godzin na świeżem powietrzu. Dodać należy, iż majówki podobne, urządzane w latach poprzednich, cieszyły się wielkiem powodzeniem. Naturalnie, powodzenie dzisiejszej majówki zależnem będzie od pogody.

(—) **Zabawa.** Zarząd łódzkiej straży ogniowej ochotniczej wkrótce ma urządzić podobno w Paradyzie zabawę dla wszystkich członków straży ogniowej.

(—) **Jeden z zegarmistrzów** tutejszych w tych dniach zawiesił wypłaty i sklep zamknął.

(—) **Przemysł włościański.** Niektórzy mieszkańcy pobliskich wsi trudnią się wyrobem ozdobnych cygarniczek, które nabywają tutejsze sklepy galanteryjne i dystrybucye. Włościanin Stawiński z gminy Bruzyca dostarcza jednemu z miejscowych właścicieli dystrybucyj cygarniczek około 500 sztuk miesięcznie, sprzedając je po 2—3 kop. za sztukę.

(—) **Nowy hotel.** Przy ulicy Cegielnianej otwarto nowy hotel pod firmą: „Hotel Wenecki."

(—) **Nierogacizna.** Na targu warszawskim w ubiegłym tygodniu rzeźnicy tutejsi zakupili 400 sztuk nierogacizny, którą wczoraj sprowadzono do Łodzi.

(—) **Wędrówka butów.** P. H., komisant handlowy, wyjeżdżając z Łodzi, prosił szewca, u którego obstalował buty, o odesłanie mu takowych do Łomży. Posyłkę z butami otrzymali krewni p. H., zamieszkali w powyższem mieście, lecz ponieważ adresat wyjechał już do Grodna, posłano mu tam buty. P. H. zabawiwszy w tem mieście tydzień, pośpieszył w podróż do Rostowa nad Donem, gdzie miał dłużej zabawić. Na wyjezdnem z Grodna nie otrzymał zawiadomienia o nadesłanych butach, a ponieważ spodziewał się listów, polecił znajomym przesłać mu takowe do Rostowa. W mieście tem, z powodu niedokładnego adresu, nie doręczono posyłki panu H., poczta więc tamtejsza zwróciła ją do Grodna. Znajomi nie wiedząc dokładnie, gdzie może bawić p. H. odesłali buty z powrotem do Łodzi. Tu, po półrocznem niemal podróżowaniu, buty dostały się nareszcie właścicielowi

(—) **Wypadek.** Tutejszy przekupień C. zakupił w okolicy Kalisza około 200 kóp jaj, które wiózł do Łodzi. Na szosie pod Pabianicami, w nocy z czwartku na piątek, wóz przewrócił się i wszystkie jaja potłukły się zupełnie.

(—) **Amator kotów.** W jednym z domów przy ulicy Długiej wszystkim lokatorom ginęły koty i przez długi czas nie zdołano wyśledzić, kto je zabiera. Nareszcie jeden z lokatorów sprowadził umyślnie wielkiego i tłustego kota, wypuścił go w nocy na dziedziniec i z okna swego mieszkania uważał dobrze, co się dziać będzie. Wkrótce usłyszał miauczenie i spostrzegł sąsiada biegnącego z czemś ukrytem pod połą surduta. Jak się okazało, był to łowca kotów, który stworzenia te zabijał i przyrządzał z nich pieczyste.

(—) **Podatek składkowy.** Dalszy ciąg listy osób mających opłacać podatek składkowy w m. Łodzi: 67) Falcman i Lisner rs. 55, 68) Fedor Henryk i Vieff rs. 260, 69) Veit August rs. 27, 70) Fial Juliusz rs. 325, 71) Fion Józef rs. 20, 72) Fiszer Franciszek rs. 185, 73) Fischer Maksymilian rs. 92, 74) Fischer Robert rs. 46, 75) Vorwerk Waldemark rs. 46, 76) Fogelsohn Hersz rs. 46, 77) Fiks Markus rs. 92, 78) Frank Bernard rs. 27, 79) Frommer Szlama rs. 140, 80) Fridman Markus rs. 36, 81) Frenkel Maurycy rs. 55, 82) Freidenberg Berek rs. 46, 83) Frischberg Chaim rs. 15, 84) Hartmann Józef rs. 45, 85) Hafftstein Juliusz rs. 90, 86) Gampe J. i Albrecht J. rs. 185, 87) Herzenberg Bernard i Rappaport rs. 330, 88) Herzenberg Josek i Izraelsohn rs. 165, 89) Hetzer Franciszek rs. 15, 90) Hessner Gustaw rs. 55, 91) Hentschel Edward rs. 340, 92) Göldner Ernest rs. 350, 93) Henzler Gustaw rs. 55, 94) Hemsalech Karol rs. 27, 95) Häbler Karol rs. 110, 96) Helman Mordka rs. 110, 97) Heinzel Juliusz rs. 3,200, 98) Geyer Gustaw rs. 70, 99) Hertig August rs. 550, 100) Herszel Edward rs. 15, 101) Gehlig Otto rs. 92, 102) Gehlig Adolf rs. 550, 103) Hirszman Jakób rs. 15, 104) Heiman Maurycy rs. 185, 105) Heiman Edward rs. 275, 106) Gerke Wilhelm i Adolf rs. 92, 107) Herszoge Szaja rs. 55, 108) Heiman Hersz rs. 15, 109) Göppert Karol i Grötler rs. 27, 110) Hartwig Jadwiga rs. 15, 111) Hüffert Teodor i Oskar rs. 165, 112) Hirszberg i Wilczyński rs. 225, 113) Hintz Leopold rs. 55, 114) Glicksman Berek rs. 110, 115) Glück Roman rs. 15, 116) Goldfeder Maksymilian rs. 675, 117) Goldfeder Adolf rs. 1300, 118) Goldammer Otto rs. 165, 119) Goldaum Szymon rs. 55, 120) Hoffman Jakób rs. 55, 121) Hoffrichter Adolf rs. 300, 122) Hoffman Fryderyk rs. 45, 123) Gotchel Abram rs. 82, 124) Hoffman Ernest rs. 23, 125) Goldsztaub Zygmunt rs. 15, 126) Grünwod Frid rs. 140, 127) Groskopf Chaim rs. 110, 128) Grohmann Henryk rs. 1,100, 129) Grodzieński Nachim rs. 15, 130) Grawe Josel rs. 15, 131) Hüffer August rs. 23, 132) Gutman Jakób rs. 82, 132) Hurowicz Szlama rs. 70.

(—) **Do domu** p. Czesława Nowickiego przy ulicy Widzewskiej, w nocy z czwartku na piątek, pomiędzy godziną 1 a 2-gą, dobijali się złodzieje. Gdy ich odstraszono od okien mieszkania właściciela domu, złodzieje weszli na dziedziniec i z obórki skradli kozę, należącą do jednego z lokatorów. Zbudzeni hałasem mieszkańcy wspomnianego domu, powychodzili ze swych mieszkań i wtedy usłyszeli krzyk skradzionej kozy, z którą złodzieje uciekali. Zawoławszy do pomocy stróża nocnego, poszkodowany wraz z kilku sąsiadami pobiegł za uciekającymi, lecz ci wstrzymali ich strzałami. Chcąc ich koniecznie ująć, zawołano na stróży dalej czuwających, aby przecięli im drogę. Złodzieje jednak porzuciwszy kozę, zdołali umknąć.

KRONIKA.

Warszawa.

— „Kuryer warszawski" notuje pogłoskę, iż z powodu ostatecznie powziętego postanowienia niestosowania ustawy miejskiej z r. 1870 do miast Królestwa Polskiego, wygotowany ma być projekt reorganizacyi magistratu warszawskiego, którego skład dzisiejszy uważany był dotąd w oczekiwaniu owej ustawy za tymczasowy.

— Wypracowany w zarządzie miasta Warszawy projekt podwyższenia etatów magistratu ma się stosować i do służby zewnętrznej.

— Jeden z fabrykantów warszawskich napisał „jednoaktówkę", która, począwszy od tytułu, aż do treści, stanowi reklamę dla jego wyrobów. Obecnie autor stara się, aby reklama była grana w którymkolwiek z teatrzyków ogródkowych, oczywiście za opłatą ze strony interesowanego.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że przypływ robotników galicyjskich do Królestwa jest tak znaczny, że kolej wiedeńska wysyła codzień do Granicy specyalnie dla nich po kilka wagonów klasy III. Przybywające partye liczą do 500 osób i więcej.

— Jakiś amator spacerów pieszych proponuje zakład (50,000 rs.), zobowiązując się przejść w ciągu sześciu miesięcy drogę pomiędzy Archangielskiem i Lisboną przez Petersburg, Berlin, Paryż — czyli 6,000 wiorst. Po wyłączeniu przerw dla odpoczynku, uczyni to po 40 wiorst dziennie.

Petersburg.

— Pogłoski wskazują rz. r. st. dyrektora departamentu spraw kolejowych Wittego, jako kandydata na ministra mającego wkrótce powstać oddzielnego ministeryum handlu i rolnictwa, któryto ostatni projekt popiera minister skarbu.

— „Nowoje wremia" donosi, że projekt uzupełnień w nowej ustawie wekslowej wniesiony będzie do rady państwa. Według projektu, osoba, wytaczająca akcyę cywilną z wekslu, który utracił moc zobowiązania wekslowego, winna dowieść, że weksel nabyty był przez nią, gdy posiadał jeszcze wszelkie przywileje wekslu. Za dowody mogą służyć akty o dokonanej cesyi i zeznania świadków.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że wyższe sfery rządowe zajęły się poważnie kwestyą ulepszenia dróg komunikacyjnych, jako jednego z najważniejszych środków, od którego zależy rozwój rolnictwa. Odnośne projekty, opracowane przez komisyę senatora Plewego, złożone są radzie państwa.

— Ministeryum komunikacyj zatwierdziło premium w sumie 200 rs., przyznane przez radę konkursową instytutu inżynierów komunikacyi profesorowi tegoż instytutu, p. Henrykowi Merczyngowi, za pracę „O płynach".

— Instytut technologiczny w Petersburgu w r. b. ukończyło: wydział kolejowy w liczbie 13 pp.: Feliks Doboszyński, Stanisław Fedorowicz, Ignacy Jabłoński, Mieczysław Kaczorowski, Jan Kaliszek, Stanisław Kopernicki (kand. n. m.-f.), Bronisław Markiewicz, Józef Paszkiewicz, Tadeusz Popowski, Oktawian Romiszewski, Ignacy Sawaczenko, Aleksander Szklennicki; wydział fabryczny 5 pp. Jan Brzeziński, Bernard Muszyński, Stefan Nabrocki, Edward Rozental, Kazimierz Skrutkowski; wydział chemiczny 14 pp.: Stefan Brzeski, Daniel Dobrzyński, Wacław Dzierzgowski, Jan Falewicz, Konstanty Kinel, Józef Korotkiewicz, Henryk Korzon, Antoni Kosiński, Bolesław Nowakowski, Jan Potocki, Kazimierz Skrzywan, Józef Świątecki, Kazimierz Wejtko, Kazimierz Wodzianicki.

— „Nowoje wremia" donosi, że władza duchowna prawosławna otrzymała kredyt w sumie rs. 61,314 na utrzymanie szkół prawosławnych w guberniach zachodnich.

Odesa. Prezydent miasta Odesy darował miastu dom na muzeum sztuk pięknych.

— Powstał projekt wydawania w Odesie nowych dwóch dzienników w języku niemieckim.

— Rodak nasz, znany doktór Moczutkowski, własnym kosztem wzniósł w Odesie lecznicę dla biednych dzieci.

Mohylów. W tych dniach przystąpiono do budowy gmachu na żeńską szkołę duchowną w Mohylowie gubernialnym. Koszty obliczono na 200,000 rs.

Książki nadesłane do redakcyi.

— *„Małgorzatka, matusina pieszczoszka", przez A. Dygasa, obrazek z życia ludowego z rysunkami J. Chełmońskiego.* Książeczka ta, jak wszystkie utwory autora dla ludu przeznaczone, jest skarbem prawdziwym. Trudno określić, czego w niej więcej: poezyi czy prostoty? Natura u p. Adolfa Dygasińskiego żyje, ludzie czują, myślą i działają, jak prawdziwe z krwi i kości istoty,

które autor obdarza też nieraz dziwnie wzniosłą duszą. Samo życie wieśniacze jakże wiernie odbija się w opowiadaniu tem ze wszystkiemi swojemi przesądami, z całą biedą, z całą walką nieustanną o kawał powszedniego chleba. A z wiersza każdego, wraz ze znajomością życia i duszy chłopskiej, przebija się szczera sympatya dla tych rycerzy ziemi. Żeby tak wżyć się w to społeczeństwo, tak odczuć wszystkie jego potrzeby, bóle i radości, trzeba je było chyba ukochać. Trudno o pożyteczniejsze dla ludu opowiadania, jak są p. Dygasińskiego. Oprócz miłej rozrywki, muszą one szerzyć w umyśle każdego kmiotka państwo zdrowego rozsądku; żadne rozumowanie nie byłoby zdolne skuteczniej zbijać ciemnych przesądów, budzić chęć do wiedzy, nie budząc jednak pragnienia wyrwania się z własnej sfery. Wymarzeni przez p. Dygasińskiego bohaterzy wiejscy nie pną się koniecznie z chałupy do pałacu, a tylko stają się godnymi uznania i szacunku wśród swego otoczenia, przez pracę na własnem polu i sumienność.

Ze wszystkiego, co wyżej powiedziałem, łatwo jest wywnioskować, że nie bez pożytku i przyjemności mogą być utwory tego rodzaju i dla ludzi innych warstw społecznych. Kto chce lud poznać, a nie mógł się mu przyjrzeć zbliska, bezpośrednio — wiele o nim się dowie, wiele w jego życiu zrozumie i odczuje, chociażby nawet dzięki takiej „Małgorzatce“. Zresztą sam wątek, układ i charakter tego opowiadania, pomimo wielkiej prostoty i naśladowania języka ludu—dziwnie jest artystyczny.

„Małgorzatka“ jest historyą miłości dwojga dzieci, kończącej się tragicznie dla młodych ludzi, bo śmiercią narzeczonego. Czteroletni Klimek, gajowiak, syn kumów rodziców dziewczyny, lubi kołysać ją jako niemowlę, z ochotą później przy każdej sposobności bawi chorowitą, słabiuchną, a nieśmiałą dziecinę i nikt lepiej od niego ukoić płaczu, a wywołać uśmiechu na jej twarzyczce nie potrafi. Żywy i wygadany chłopak umie jakoś przemówić i zająć Małgorzatkę.

Podczas odpustu w pobliskiem miasteczku, na noclegu w stodole u księdza, całą noc niemal malec prawi rozciekawionemu kilkoletniemu dziewczątku o życiu lasu, o wilku, zającu, lisie. „Sarna — mówi naprzykład — takie maluśkie stworzenie, najmniejszej krzywdy nikomu nie zrobi, trawą żyje, kieby ludzkie bydlę, a jak ją zastrzelić, to rzewnemi łzami płacze, nikiej człowiek; chybka okrutnie, a i tak ją wilczysko dopędzi, udusi i zeżre co do kosteczki. Żebyś ty widziała młodziutką sarenkę, to piękniejsza od cielątka, od zrebiątka; do matusi się przytuli, widzisz, moja ty, i tak po boru bieży.“

Gdy matka Małgorzatki umiera, dziewczyna idzie na gęsiarkę do dworu, gdzie Klimek stadninę pasa. Staje się on protektorem smutnej i wychuchanej sierotki, którą wkrótce wszyscy we dworze lubić zaczynają. Tu młodzi zaczynają się kochać i wreszcie pomocnik furmana oświadcza się pomocnicy gospodyni, szafarki. Scena tych oświadczyn, miła w swej bezpretensyonalności, a znów scena pogrzebu nie pozbawiona grozy, a czasem nawet prawdziwego piękna. *J. N.*

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 maja. (Ag. p.). Dziś o godz. 3 po południu przybył tu książę następca tronu włoskiego. Ich Cesarskie Mości przybyli z Gatczyny. Jego Cesarska Mość spotkał księcia na dworcu w pełnym mundurze generalskim z łańcuchem orderu Zwiastowania. Na dworcu zebrali się Wielcy Książęta, generałowie i poselstwo włoskie. Wartę honorową pełnił oddział strzelców lejbgwardyi z muzyką i sztandarem, mając na prawem skrzydle J. C. W. Wielkiego Księcia Włodzimierza i innych dowódców gwardyi. Przy nadejściu pociągu orkiestra grała marsza włoskiego. Jego Cesarska Mość uścisnął księcia, poczem obeszli wartę honorową, a następnie odbyło się wzajemne przedstawienie świty. Najjaśniejszy Pan z księciem w otwartym powozie przejechali przez przybrany flagami i przepełniony publicznością Newski Prospekt do pałacu Zimowego, gdzie książe przedstawił się Jej Cesarskiej Mości. Książe następnie złożył wizyty Wielkim Książętom i Wielkim Księżnom, a o godz. 6 w aniczkowskim pałacu dany był obiad familijny.

Petersburg, 30 maja. (Ag. p.). Na wczorajszem posiedzeniu towarzystwa palestyńskiego zakomunikowano o Najwyższem zatwierdzeniu rozgraniczenia i wybudowania gospody ruskiej w Jerozolimie, zgodnie z planem przedstawionym przez Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza i o udzielonem towarzystwu pozwoleniu oddawania w czasowe użytkowanie lub zabudowywania działów gruntów, należących w Ziemi świętej do rządu Cesarskiego.

Petersburg, 30 maja. (Ag. p.). „Nowoje wremia" donosi o zatwierdzeniu ustawy o warunkach, jakie osobom, znajdującym się w służbie państwowej, dają prawo starania się o wsparcie na wychowanie dzieci.

Petersburg, 30 maja. (Ag. p.). Ogłoszono przepisy o ustanowieniu marek na uiszczanie opłat sądowych. Opłaty pobierane na mocy §§ 848, 850 i 851 ust. proc. cyw. w sprawach podlegających rozpoznaniu instytucyj sądowych, jeśli nie przewyższają 25 rubli, uiszczać się będą przez dołączanie odpowiednich marek, w innych zaś wypadkach wnoszone być mają gotowizną. Marki do opłat sądowych będą pięciu gatunków po 25 kop., 50 kop., po 1, 3 i 5 rs.

Bern, 30 maja. (Ag. p.). Wedle opracowanego przez szwajcarską radę związkową projektu do prawa o wydawaniu przestępców, wydanie osób obwinionych o przestępstwo polityczne nie dopuszcza się, lecz dozwala się w tym wypadku, jeżeli przestępstwo miało przeważny charakter ogólnego naruszenia praw, chociażby poszukiwany powoływał się na pobudki polityczne. Kwestyę charakteru przestępstwa i istoty czynu, rozstrzyga w danych wypadkach sąd związkowy.

Sofia, 30 maja. (Ag. p.). Panica skazany na śmierć przez rozstrzelanie, za zawiązanie spisku na życie księcia Koburskiego i ministrów i za zamiar przy pomocy zagranicznej, wywrócenia istniejącego w Bulgaryi porządku. Sąd postanowił zarazem uczynić przedstawienie o ułaskawienie Panicy. Na więzienie skazani: Chołopkow na lat 9, porucznik Ryzow i Arnaudow po lat 6.

Petersburg, 30 maja. (Ag. p.). „Peterburgskija wiedomosti“ donoszą, że dla zbadania rozmiaru i charakteru własności ziemskiej niemieckiej w gub. saratowskiej, delegowanym został urzędnik oddziału ziemskiego.

Tyflis, 30 maja. (Ag. p.). W okręgu ołtyńskim (okrąg karski) między bandą rozbójników i kozakami przyszło do starcia, przyczem zabici byli trzej rozbójnicy i urzędnik pograniczny, ranni dwaj kozacy i jeden rozbójnik.

Tiumeń, 30 maja. (Ag. p.). Panują tu nadzwyczajne zimna. Żegluga pod Tomskiem jeszcze nie została otwarta.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 30-go maja. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.40 żąd., 42.30, 20, 25 kup.; Londyn (3 m.) 8.56 żąd., 8.54 kup.; Paryż (10 d.) 34.35 żąd., 34.25, 22½ kup.; Wiedeń (8 d.) 73.60 żąd; 4% listy likwid. Król. Polsk. d. 90.65 żąd.,; małe 89.65 żąd., 89.25, 30; 5% pożyczka wschodnia II em. 100.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.00 żąd., 94.80 kup., III seryi małe 93.65 żąd., 93.40, 45 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.00 żąd., II 96.00 żąd., III 95.90 żąd., IV 94.00 żąd., V 93.75 żąd., 93.20, 30, 60 kup.; 5% listy zastawne m. Łodzi ser. I 96.00 żąd., II 93.25 żąd., III 93.00 żąd., IV 92.50 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 208.5, warsz. I i II 77.8, Łodzi 38.3, listy likwid. 188.9, pożyczka premiowa I 180.8, II 101.6.

Petersburg, 30-go maja. Weksle na Londyn 85.50. II pożyczka wschodnia 99.75, III pożyczka wschodnia 100, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 136.—, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 255.50, petersburskiego banku dyskontowego 607.00, banku międzynarodowego 477.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 30-go maja. Banknoty ruskie zaraz 236.75, na dostawę 236.50, weksle na Warszawę 236.20, na Petersburg kr. 235.50, na Petersburg dł. 233.50, na Londyn krót. 20.33½, na Londyn dł. 20.24½, na Wiedeń 174.10, kupony celne 324.70, 5% listy zastawne 68.75, 4% listy likwidacyjne 65.10, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 97.60, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 109.50, 5% r. zł. z 1884 r. 107.10, pożyczka wschodnia II em. 73.00, III emisyi 73.80, 5% listy zastawne ruskie 109.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 168.00, takaż z 1866 r. 156.50, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 217.25, akcye kredytowe austryackie 166.00, akcye warszawskiego banku handlowego 88.50, dyskontowego 82.90, dyskonto niemieckiego banku państwa 4%, prywatne 3½%.

Londyn, 30-go maja. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99, 2½% Konsole angielskie 98$^{11}/_{16}$.

Warszawa, 30-go maja. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 823⁴—826⁴, za garn. 268—269. Szynki za wiadro kop. 835⁷—838⁷, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 30-go maja. Pszenica 188 — 201 na maj 198.75, na wrzes. paźdz. 181.50. Żyto 151 — 160, na maj 153.55, na wrzes. paźdz. 149.00.

Havre, 30-go maja. Kawa good average Santos na maj 112.00, na wrzes. 108.00, na grudz. 100.50. Spokojnie.

New-York, 29-go maja. Bawełna 12⅜, w N. Orleanie 11⅞.

New-York, 29-go maja. Kawa (Fair - Rio) 20.00. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na lipiec 17.02, na sierp. 16.62. Jutro święto.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 30	Z dnia 31
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.40	42.35
na Londyn za 1 Ł.	8.56	8.57
na Paryż za 100 fr.	34.35	34.35
na Wiedeń za 100 fl.	73.60	73.75
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.65	90.75
Ruska pożyczka wschodnia	100.—	100.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	87.—	87.—
Listy zast. ziem. Seryi I	95.—	95.40
„ „ „ V	93.65	93.40
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.—	99.25
„ „ „ „ V	94.—	94.10
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.—	96.25
„ „ „ „ II	93.—	93.50
„ „ „ „ III	93.25	93.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	236.75	236.70
„ „ na dostaw.	236.25	236.—
Dyskonto prywatne	3½%	3⅜%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 30 maja:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Michał Forysiak, lat 31.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3 dziewcząt 1, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet — a mianowicie: Fryderyk Wilhelm Magdans, lat 55, Ferdynand Fridrich, lat 32, Karol Dunhorst, lat 48

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:—

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. S. Orłowski z Odesy, J. Krajewski z Lublina, G. Stredicki z Würzen, Gras z Łasku, K. Kozłowski z Górnego.

Hotel Manteuffel. L. Kohn z Częstochowy.

O G Ł O S Z E N I A.

· FOSFORAN ŻELAZA ·
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Zgubiono paszport wydany z gminy Frampol, gub. lubelskiej, powiatu zamojskiego na imię Herszka Kaste.
Łaskawy znalazca zechce go złożyć w magistracie łódzkim. 1018—1

MIGRENY—BÓLE GŁOWY·
GUARANA
PP. GRIMAULT & C
APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.*—SKŁAD W PARYŻU 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Do sklepu **Norymbergsko-galanteryjnego**

„Au bon marche”

róg Piotrkowskiej i Zawadzkiej, vis-à-vis księgarni p. Fischera, przybył świeży transport najmodniejszych **krawatów, kołnierzyków, mankietów** białych i kolorowych, oraz wybór gotowych **ubrań, fartuszków, pończoch, woalek i rękawiczek**. Z czem się polecam Szanownej Publiczności.

Anna Lübke.
1013—3—2

Ceny cukru
w handlu Win
M. Sprzączkowskiego
Kostki 13½ kop.
Mączka 13 „
na głowy 14 „
1121—1

Do pracowni **F. Grabowskiej**, ulica Wschodnia, dom Finstra № 1418,
POTRZEBNE są
PANNY
do upinania sukien i do staników. Tamże przyjmują się **uczennice** do nauki szycia i kroju. 1016—3—1

Нуженъ вояжеръ
знающій хорошо русскій языкъ съ залогомъ отъ 500 до 1,000 руб., для разъѣздовъ по Россіи.
Предложенія и адресъ просятъ оставить въ редакціи сей газеты подъ Лит. „Вояжеръ“. 1002-3-2

POTRZEBNE są
PANNY
do staników i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Piotrkowska № 26, **M. Przeradzka** w lewej oficynie. 1011-3-2

Правленіе Лодзинской жел. дор.
Вслѣдствіе заявленія товарополучателя С. Тульчинскаго объ утерѣ дубл. накл. № 5049 на товаръ прибывшій Апрѣля 23(Мая 4) дня т. г. со ст. Одесса въ Лодзь, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считается недѣйствительнымъ. 1003—3—2

Obwieszczenie.
Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:
a) pod № 1146, przy ulicy Wodnej, Jani Anna małżonkowie Schwartz, pożyczki pierwotnej rs. 3,000.
b) pod № 265-c, przy ulicy Zielonej Izrael Mosiek i Szajndla małżonkowie Weichselfisch, pożyczki odnowionej bez konwersyi rs 2,500.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 19 (31) maja 1890 r.
Za Prezesa Dyrektor: **H. Konstadt.**
Dyrektor Biura: **A. Rosicki**
1029—1

Do sprzedania
FORTEPIAN nowej konstrukcyi. Tamże **pokój do wynajęcia.**
Wiadomość w administracyi „Dziennika“. 959—3—3

Helenów.
W niedzielę, d. 1 czerwca 1890 roku
o godz. 4 po poł.
KONCERT
kapeli wojskowej 3 batalionu strzelców z Gostynina
pod dyrekcyą kapelmajstra
Dmuchowskiego.
Wejście kopiejek 20. Dzieci kopiejek 15.

W inne dni tygodnia codziennie
od godz. 6 po południu.
KONCERT
tejże samej orkiestry. Wejście 10 k. Dzieci 5 kop.
1115—2

w Inowłodzu
nad rzeką Pilicą
wynajmują się oprócz większych mieszkań letnich i pojedyńcze pokoje umeblowane, na żądanie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość u właściciela, Zielona № 265-A. 949-8-4

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydaną z tutejszego magistratu, na imię Mateusza Kelca.
Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w magistracie łódzkim.
1017—1

GŁÓWNY SKŁAD
WYROBÓW
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

poleca:

Płótna bielone, Kreasy, Rewańtuchy, Drelichy, Worki, WAŃTUCHY, Opony, Ręczniki, Scierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz **Prześcieradła odpasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcze, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Kapy na łóżka. Stołową bieliznę. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i waflowe z odpowiedniemi serwetkami deserowemi.**

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męzką. Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, spódnice włóczkowe, koszule, kaftaniki. Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyję jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atłasowe jedwabne, atłasowe wełniane, kaszmirowe i tyftykowe, kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portyery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, Story białe, crême i kolorowe w wielkim wyborze.

Materyały na męzkie i dziecinne ubrania.

Ceny nadzwyczaj nizkie, lecz ściśle stałe!!

856—12—7

Teatr letni Sellina.

Lubelskie Tow. Artystów Dramatycznych pod dyrekcyą **Ł. Dobrzańskiego i J. Reckiego.**

W niedzielę, dnia 1 czerwca r. b.

Zbrodnia w zamku Faverne

Melodramat w 5 aktach (6 obrazach), Teodora Barrière i Leona Barvallet, przekład Gustawa Czernickiego.

1020—0

Paradyz.

W niedzielę, dnia 1 b. m. i w dni następne codziennie

Koncert

orkiestry 6 pułku strzelców pod dyrekcyą kapelmajstra **Grilla.**

Wejście 15 kop. Dzieci bezpłatnie.

W razie niepogody koncert odbywać się będzie w sali.

1122—2

„Coquet“ „Moniteur“ „Paris Toilette“ oraz inne journale paryskie abonować i nabywać można po cenach podług kursów u

Kotteckiego,

Warszawa ul. Orla Nr. 12.

956—5—4

Mośkowi Szymszewiczowi w Pabianicach

skradziono 2 weksle

jeden na rs. 100 wystawiony przez Lewka Szymszewicza w d. 8 maja r. b., płatny d. 7 czerwca r. b. 2) na rs. 30 wystawiony d. 12 maja r. b. przez Jana Kłusa, płatny d. 12 sierpnia r. b. Oprócz tego skradziono **kontrakt** zawarty z p. Zysie Goldbergiem na wydzierżawiony od tegoż dom za ogólną sumę rs. 300.

Odpowiednie ostrzeżenia poczynione, nieprawi nabywcy skradzionych dokumentów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. 999—3—3

Korektor i fortepianista S. Skibiński, przyjmuje zamówienia do **strojenia i korygowania**. Oferty w księgarni Arndta ulica Piotrkowska. 928—12—7

SEZON NOWOŚCI!

Materyały jedwabne, wełniane, satyny, zefiry. batysty, kretony, Mousseline de Laine i materyały na płaszcze.

SUKNIE wełniane

odpasowane, czarne i kolorowe, z haftowanemi szlakami.

Kołdry jedwabne i z atłasu wełnianego

wykończone z najlepszych materyałów

w bardzo wielkim wyborze polecają:

HERZENBERG et IZRAELSOHN

Nr. 23 PIOTRKOWSKA Nr. 23.

Ceny najniższe lecz stałe. 918-3-3

LETNIE MIESZKANIA

„INOWŁODZ“ nad rzeką Pilicą.

odległe o półtorej godziny od **Tomaszowa Rawskiego** w lasach **Lubocheńskich** blisko **Spały**. Położenie górzyste, otoczone lasami iglastemi. Mieszkania o 2, 3 i więcej pokojach z kuchnią i werendą, umeblowane. Na miejscu: lekarz, apteka, sklep spożywczy, lodownia, ogrody owocowe i warzywne, dowóz wszelkich artykułów żywności — poczta, gimnastyka, kręgielnia, fortepian, kąpiel w Pilicy. Komunikacya ułatwiona.

Cena mieszkań i artykułów żywności umiarkowana.

Bliższych objaśnień udzieli właściciel w Łodzi zamieszkały przy ulicy Zielonej № 265-A, a widoki letnich mieszkań są do obejrzenia tamże jako też w oknie wystawowem pana W. Lissnera w domu Tow. Akc. Karola Schajblera. 600—8—7

Zakład Wód Mineralnych sztucznych
przy aptece F. MÜLLER w Łodzi,

Ul. Piotrkowska № 262 naprzeciw cukierni Wüstehubego

ma honor podać do wiadomości WW. PP. Lekarzy i Szanownej Publiczności, iż na sezon kuracyjny przygotowano wszelkie

Wody mineralne sztuczne

podług najlepszych analiz i takowe poleca po cenach umiarkowanych stałych.

Jako nowość znajduje się na składzie:

Woda Gieshübler sztuczna

przyjemniejsza w smaku od wody sodowej i racyonalniejszego składu.

868—10—7

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice **w aptece F. Müller. ulica Piotrkowska 262**, dom własny.

Koncessiowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych

Instytut szczepienia ospy ochronnej

Dr. T. STĘPNIEWSKIEGO w Warszawie

Wysyła 2 razy tygodniowo do **Apteki F. MÜLLERA** w Łodzi świeżą z ostatnich zdjęć

KROWIANKĘ PŁYNNĄ i DETRYT

przygotowane podług najnowszych metod. z gwarancyą ich świeżości.

CENY: Rurka krowianki . . . . . **50 kop.**
Bańka Detrytu na 10 szczepień . **50 kop.**
„ „ „ 20 „ . rs. 1. 673-16-14

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice **w aptece F. Müllera, ulica Piotrkowska 262**, dom własny.

Pelecamy nasze ***OCTY*** beczkowe **w siedmiu gatunkach — octy** butelkowe **w trzech gatunkach** jednakiej dobroci lecz różnej siły.

Octy beczkowe.

Octy zbożowe

Z PAROWEJ FABRYKI W WARSZAWIE

36. Przedokopowa 36.

Octy butelkowe.

Oprócz tego zasługują na uwagę nasze

octy stołowe francuskie,

ESTRAGONOWY, ANGIELSKI, AROMATYCZNY etc.

Octów naszych dostać można w następujących składach **w Łodzi**: przy ulicy Piotrkowskiej u: **M. Silberbauma**, skład apteczny. **A. Mokiejewskiego, S.Sęmelke, A. Rampolda**, Paradyz. przy ulicy Widzewskiej u **Mikołajewskiego, S. Żukowskiego**, przy ulicy Zawadzkiej u **Kowalikowskiego**, przy ulicy Dzikiej u **Podgórskiego**, przy ul. Głównej u **Krauzego**, przy ul. Ludnej u **Agatera**, przy ulicy Nowy-Rynek u **M. Łuby, Klukaczewskiego**, przy ul. Konstantynowskiej u **H. Madera**, Wólka u **K. W. Gehliga**, Księży Młyn Dom Spożywczy **Karola Scheiblera.**

W Zgierzu w składach: **Zajączkowskiego, A. J. Behra, A. Kalety, Ig. Kudłowskiego i M. Brańskiego.**

Octy zbożowe wyrabiane z czystego ziarna zbożowego, są najzdrowszym, najtańszym i prawdziwie hygienicznym produktem spożywczym.

Obstalunki przyjmuje i wykonywa szybko kantor nasz w Łodzi, a także i fabryka w Warszawie, Przedokopowa № 36.

Stamirowski i S^ka^

ulica **Piotrkowska Nr. 65** vis-à-vis Grand hotelu.

996—8—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 17 Мая 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego“.**